Nr 232 — We Lwowie, Środa dnia 11. Października 1882. — Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

[illegible] we Lwowie [illegible] półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

[illegible] zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik, Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów, w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 23. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Chozowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

ingredyencyj nie opłacały się, nie potrzebaby się obawiać, że nowy produkt z uszczerbkiem dla skarbu państwa będzie przysposabiany dla użytku kuchennego. Z tego założenia wychodzi także sejmowa komisja, wzywając rząd do poczynienia stosownych kroków, aby „już w r. 1883 nastąpić mogły wyrób i sprzedaż soli dla bydła po cenie stosunkowo niższej, tj. po takiej, ażeby się zachód i koszt wydzielania domięszanych ingredyencyj nie opłacały".

Grono prawników i obywateli, między którymi jest kilku wybitniejszych posłów, organizuje się w konsorcjum dla przeprowadzenia konwersji długów hipotecznych na wielką skalę. Nie będzie to konsorcjum finansowe, lecz prawne, oparte o zakład finansowy, mianowicie o przyszły Bank krajowy, jeżeli zarząd jego do tego się skłoni. Konsorcjum ma na celu zorganizowanie konwersji niejako ogólnej i neutralizowanie jej w swoich rękach przez zebrane w całym kraju pełnomocnictwa. Konwertując miljony, można wyzyskać korzystniejsze warunki, aniżeli w każdym specjalnym wypadku z osobna. Najważniejszem jest to, że konwersja en masse bez porównania mniej kosztować będzie uczestników, aniżeli dziś faktycznie kosztuje. Dla tych kosztów konwersja faktycznie słabo się odbywa. Dodać należy jeszcze i to, że konsorcjum potrafi odróżniać rzeczywiste korzyści od pozornych tylko, któremi niektóre zakłady kredytowe pod formą konwersji umiały zatrzymać klientelę swoją w więzach tak samo uciążliwych jak dotąd.

Rewizja ustaw szkolnych.

Mowa posła Czerkawskiego Euzebiusza, wypowiedziana wczoraj na uzasadnienie wniosku jego o rewizji państwowych ustaw szkolnych opiewa dosłownie:

Często się zdarzało, że narody w chwili upadku politycznego, szukały ocalenia w odrodzeniu oświaty umysłowej. Gdy po sławnej bitwie pod Jena, Napoleon I. zawładnął Niemcami, obudziła się w tym kraju powszechna myśl, że tylko reforma edukacyjna w duchu narodowym potrafi naród na nowo podźwignąć i oddać na nowo w jego ręce przewodnictwo w Europie. Podobny objaw spostrzegamy już dawno w naszej historji. Gdy po pierwszym podziale naszego kraju naród nasz obaczył się w stanie przesilenia i w niebezpieczeństwie utraty swego samoistnego bytu, powstali dzielni mężowie stanu, którzy w reformie edukacji narodowej starali się także narodowi naszemu wskazać drogę do odrodzenia, a następnie do zmartwychwstania.. kreacja komisji edukacyjnej narodowej, wiekopomna — napełniła cały świat zdumieniem i czcią dla narodu polskiego. Działanie tej instytucji, wryło się głęboko w pamięć wdzięcznej potomności. Świetny polot narodu polskiego nie potrafił wprawdzie wstrzymać dalszych klęsk politycznych, rzucił jednak zawiązki przyszłej może świetności i przyszłego zmartwychwstania. Hasło oświaty narodowej, szerzone we wszystkich warstwach, pozostało nietknięte i było sztandarem wszystkich następnych generacyj, którym dobro i byt duchowy i polityczny narodu spoczywał na sercu. Gdy po roku 1860, reprezentacja naszego kraju zgromadziła się w teraźniejszym swoim składzie, jeden z najznakomitszych obywateli naszego kraju, będąc wówczas członkiem tej reprezentacji, niewygasłej pamięci Adam hr. Potocki, podniósł ten sam sztandar, a zgromadzenie z uniesieniem poszło za jego głosem jako pobudką do nowego życia, opartego na tle dawniejszej, świetnej i szczęśliwej przeszłości.

Utworzono osobną magistraturę edukacyjną, którą nazwano Radą szkolną krajową, przywrócono szkołom język narodowy jako wykładowy, i gotowano się do dalszej reformy wychowania publicznego w duchu narodowym. Powzięta wtenczas nadzieja, nie miała się w zupełności ziścić. Wielkie wypadki polityczne, uczyniły konieczną rewizję austrjackiej konstytucji lutowej. Powołane do tego dzieła zgromadzenie we Wiedniu, nie było chętne do ustępstw na rzecz samorządu naszego kraju, i pozostały tylko, że tak powiem, strzępy tego, co my zwykli nazywać autonomją krajową. Co gorsza, nawet te strzępy w naszem ustawodawstwie organicznym i w administracji, prowadzonej w duchu centralistycznym, starano się okrawywać i targać. Nie jest moją rzeczą wykazywać, jak daleko w ogóle szło to postępowanie, ja się ograniczę tylko do wykazania jego w sprawie edukacji publicznej. Ustawa zasadnicza z dnia 21. grudnia 1867 pozostawiła ustawodawstwo o szkołach realnych i szkołach technicznych Sejmowi krajowemu, przekazała ustawodawstwu państwowemu jedynie uchwalanie ogólnych zasad w szkołach ludowych i gimnazjach. Tem samem resztę ustawodawstwa tych dwóch kategoryj szkół i rozwijanie szczegółowych zasad nauczania, pozostawiła, jak to z § 12. wypływa, także reprezentacji krajowej.

Cóż się w następnych czasach stało? Oto projekta do ustaw w szkołach realnych i technicznych, uchwalone w tym Wysokim Sejmie, nie uzyskały sankcji, nie zostały przychylnie u centralnych rządów przyjęte. Co do szkół ludowych uchwalono w radzie Państwa ustawę, która następnie otrzymała datę 14. maja 1869, w której nieograniczono się do ogólnych zasad nauczania, ale wciągnięto także postanowienia, które nic nie mają do czynienia z nauczaniem, jako to np. postanowienie o zakładaniu szkół, o stosunkach prawnych nauczycieli itp. Co do zasad nie ograniczyła się tylko do głównych postanowień, ale weszła tak dalece w szczegóły, że wszelkie ustawodawstwo reprezentacji krajowej musiało się stać pod tym względem tylko złudne. Dość powiedzieć, że ówczesna delegacja w Wiedniu w poczuciu obowiązków obywatelskich ustawę tę, uchwaloną przez większość Rady Państwa, jednogłośnie napiętnowała mianem złamania konstytucji i nieprzyjęła udziału w głosowaniu nad tą ustawą.

Jak dalece ustawa ta poszła w centralizowaniu i ujednostajnieniu edukacji ludowej, ztąd się także okazuje, że już dziś w samem centrum monarchji, t. j. we Wiedniu, odzywają się głosy, uważające to za rzecz niewłaściwą, ażeby szkoły ludowe tak miały być urządzone, iżby szkoła ludowa, znajdująca się na ostatnim krańcu monarchji, t. j. w Dalmacji albo na Bukowinie miała mieć tę samą organizację i to samo urządzenie, jak szkoła ludowa w centrum monarchji, w stolicy państwa lub w stolicy jakiegokolwiekbądź kraju. Panowie! Mimo tych krępujących ram i niepomyślnych okoliczności reprezentacja nasza, władze wykonawcze i nauczycielstwo nasze rąk nie spuszczało. Owszem starali się wszyscy popchnąć szkolnictwo ludowe, i pomimo wielkich braków, którymi ono jest jeszcze obarczone, nikt z bezstronnie sądzących ludzi nie może odmówić tym szkołom znacznego postępu. Ale są szranki, są granice, poza które nam wyjść nie wolno, i które sprawiają, że nasze wychowanie ludowe chrome wadami, których my usunąć nie jesteśmy w stanie. Jakżeż często odzywają się głosy, że inną powinna być nauka w szkołach miejskich jak w szkołach wiejskich; że plan nauki zastosowany być winien do potrzeb, usposobienia i wyobrażenia tych warstw, dla których te szkoły są przeznaczone. Czyliż my jesteśmy w możności zadość uczynić tej potrzebie? Jakżeż to uczynić byśmy mogli, jeżeli ustawa państwowa o szkołach ludowych nie zna różnicy pomiędzy szkołą miejską a wiejską, jeżeli wymaga, by plan nauki w lichej wioszczynie był ten sam, co w głównem mieście, a nawet w stolicy państwa? Jakże-ż ma plan szkolny zastosować się do potrzeb, usposobienia ludności, jeżeli ustawa państwa nie zna i nie chce uznać tej różnicy?

Jakże-ż nasz plan ma zastosować się do potrzeb naszego kraju, jeżeli on musi być ten sam, jaki jest w górnej i dolnej Austrji? Proszę panów, nikt z nas nie tai sobie, że mimo wszelkich wysileń ze strony władz ustawodawczych i wykonawczych, szkolnictwo u nas jeszcze uchodzi u ludu i u wielu warstw ludności, za roślinę obcą, która nie mogła się dotąd przyjąć na naszej ziemi — a przyczyną tego są owe ramy narzucone nam przez ustawodawstwo państwowe. W Niemczech i w niemieckich prowincjach Austrji zawsze wielką wagę przywiązywano do szkół, któreby można przezwać w ścisłem tłumaczeniu szkołami mieszczańskiemi. (Bürgerschulen).

My Panowie, nawet na to nie mamy wyrazu, bo szkoły mieszczańskie „Bürgerschulen" nie odpowiadają naszym potrzebom. Jeżeli nasze ustawodawstwo nazwało te szkoły wydziałowemi idąc za przykładem komisji edukacyjnej i dawnej naszej tradycji, to uzyskało tylko nazwę, ale nie uzyskało instytucyj szkolnych, któreby będąc ciągiem dalszym wychowania ludowego odpowiadały jego specjalnym potrzebom. A jednakże, Panowie, my musimy stworzyć szkoły wydziałowe, które odpowiadają niemieckim Bürgerschulen. I jakież ztąd następstwa? — Owoż, Panowie, że ta roślinka nie mogła dojrzeć na naszej ziemi. Pozakładane szkoły tak zwane wydziałowe coraz mniej poczęły mieć uczniów: W Sokalu, Jaworowie, Nowym Sączu, nawet w Samborze nastąpiła konieczność zwinięcia tych szkół.

Dziś naj nasza ludność nie posiada szkół wyższych ludowych, które mają niewłaściwą nazwę szkół wydziałowych, a które nam odebrano. Szkół jednak, któreby odpowiadały naszym wymaganiom, Sejm, Reprezentacja nasza zaprowadzić nie może, bo krępują ją ramy ustawodawstwa państwowego. I tak, Panowie, najważniejsze dzieło edukacji, najważniejszy okres w życiu ludu naszego nie ma instytucji, gdzieby się mógł kształcić, a nazywam to najważniejszem, bo dopiero w tych szkołach powinno się użytkować te wiadomości czytania, pisania i rachowania, których się nabywa w naszych szkołach ludowych.

W ustawie państwowej z dnia 25. maja 1868 pozostawiono nietkniętą instytucję naszej Rady szkolnej, jej działanie jednak już tą ustawą i późniejszemi zostało tak ograniczone, że ona samodzielnych czynności rozwinąć właściwie nie może, a nadto ustawa z dnia 14. maja 1869 odmówiła jej wpływu zupełnego na organizację tak zwanych seminarjów nauczycielskich. I seminarja nauczycielskie u nas winne być zastosowane w swej organizacji do specjalnych potrzeb naszego kraju. Jednakowoż takie zastosowanie staje się niemożebnem wobec przepisów ustaw państwowych.

Owoż, Panowie, jeżeli system edukacji ludowej u nas ma się rozwinąć, jeżeli ma na zbawienne wejść tory, to koniecznie potrzeba, aby Reprezentacja tego kraju o planie nauczania, o organizacji szkół, o organizacji seminarjów nauczycielskich stanowić mogła. Pod tym względem innej potrzeby nie ma, jak tylko ścisłe zastosowanie się do ustaw zasadniczych, owoż ścisłe ograniczenie ustawodawstwa państwowego do zasad ogólnych nauczania w szkołach ludowych i gimnazjach, pozostawiając resztę, jak tego ustawa zasadnicza wymaga, Wysokiemu Sejmowi, względnie Reprezentacji kraju. Kraj, który tak długo walczył o samorząd, czyli tak zwaną autonomią, nie wyrzeknie się — jak się można spodziewać, nigdy tego sztandaru. Uzyskanie tego drogocennego nabytku musi być zawsze jego celem, jeżeli duch narodowy nie ma u nas skarłowacieć. Jednakowoż zaprowadzenie takiej autonomji, moi Panowie, byłoby możebnem tylko na tle rewizji ustaw zasadniczych. Ażebyśmy dzisiaj w teraźniejszym składzie rzeczy taką rewizję ustaw przeprowadzić mogli, to mnie się zdaje niemożebnem i nieprawdopodobnem, jednakże zdaje mi się, że jest godziwem i prawdopodobnie możebnem w obrębie ustaw zasadniczych nie tykając jej specjalnych postanowień, tak ją zmienić, ażeby odpowiadała i ustawom zasadniczym i naszym potrzebom, w konstytucji austrjackiej zagwarantowanym. Dla tego w tym duchu pozwoliłem sobie przedstawić mój wniosek i pozwoliłem sobie prosić Wysoką Izbę o jego poparcie. (Brawa).

Muzeum narodowe.

Dziwna rzecz, że sprawy cały naród obchodzące robią się u nas często w pomroku i cichości. Pobudki takiego postępowania łatwe są do pojęcia tam, gdzie sprawy tego rodzaju umieją wziąć w swe ręce partje, koterje i kliki, którym zależy na rozstrzygnięciu pewnych kwestyj w myśl swych ograniczonych zapatrywań, lub ciasnych równie interesów, które znieść nie mogą światła dziennego, szerszej opinji publicznej się lękają, omyliwszy zaś i uśpiwszy opinję publiczną łatwo takie płody zabiegów koteryjnych przemycić.

Szczególny przywilej na podobne traktowanie spraw ogólniejszej doniosłości, posiada Kraków. W niewielkiem miasteczku, w obec wiekowych ruin i pamiątek, umiała wyrobić sobie silną pozycję klika ultramontanów, umieli także usadowić się mocno stańczycy, Kraków przytem jest siedliskiem wielu uczonych archeologów i historyków, którzy swe uprzedzenia i zamiłowania, nabyte przy grzebaniu w dziejach, radzi stosować ryczałtem do teraźniejszości i nie lubią żadnych kontrowersyj. Nic dziwnego, że w takich warunkach, z trudnością tylko wyrobić się może jawna, niezależna i demokratyczna opinja.

Mamy przykład na sprawie pomnika Mickiewicza, jak traktowane są w Krakowie sprawy ogólno-narodowe — obecnie zaś obawiamy się, ażeby podobne losy nie dotknęły Muzeum Narodowego, które za inicjatywą Siemiradzkiego powstało i ma mieć swe siedlisko w grodzie podwawelskim.

Wiadomo, że Muzeum sztuk pięknych, mające się założyć w Krakowie, ma być narodowem, a nie krakowskiem, słusznie więc, żeby w sprawie tej decydował szeroki polski ogół. Dotąd jednak doczekać się nie możemy żadnej pewnej w tej sprawie wiadomości.

Od dawna już wybrana w tym celu komisja, opracowuje statut Muzeum, który ma być przedłożony Radzie miejskiej w Krakowie. Nie stawiamy wygórowanego żądania, gdy się domagamy, ażeby statut, nim przyjdzie na porządek dzienny krakowskiej Rady, ogłoszony był publicznie i oddany pod sąd opinji w całej Polsce.

Muzeum ma stać składkami całego narodu, słuszna więc, ażeby naród ten miał głos, gdy chodzi o losy takiej instytucji.

Tak mało wiemy o komisji statutowej Muzeum, że nie chcielibyśmy jej posądzać o złą wolę w tej sprawie — samo już jednak zwlekanie i ukrywanie się przed światłem opinji publicznej — musi się wydawać podejrzanem. Zaszedł przytem już wypadek, że widziano statut Muzeum na porządku dziennym posiedzeń Rady miejskiej Krakowa. Zniknął on wprawdzie niebawem z tego porządku, może się jednak pojawić znowu — a więc „caveant consules!"

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Moskwa w końcu września. (*Ministrowa Jomini i okradzenie p. S. z Galicji*).

Posyłam wam ciekawy urywek z tutejszej kroniki skandalicznej. — Opis najnowszego skandalu, którego bohaterką jest żona rosyjskiego ministra, a jej ofiarą p. S. poddany austrjacki. Jest to jeden z tysiąca przykładów moralnej korupcji społeczeństwa rosyjskiego, a z drugiej strony nieograniczonej samowoli policji i ochraniających ją najwyższych władz państwa carów. Rzecz się tak miała. W Moskwie mieszka żona ministra rezydenta Jomina, głośnego dyplomaty rosyjskiego, którego imię nierozłączne jest z intrygami panslawistycznemi w południowej słowiańszczyźnie. Dla czego p. Jominowa nie żyje ze swym małżonkiem nie chcę tu opisywać; z przebiegu całej sprawy czytelnik łatwo się powodów domyśli. Bohaterka skandalu p. Leontyna z domu Lury jest typem salonowym zepsutych do szpiku kości kobiet rosyjskich, które w szukaniu wrażeń nie gardzą środkami najwyuzdańszej pornografii i najjaskrawszej kryminalistyki. Jako wyznawczyni nadsekwańskich brudów ta niegdyś piękna i ponętna, dziś tręcona zębem czasu Nana moskiewska, prowadzi życie splecione z czynów, do jakich zdolna być może tylko kobieta moralnie upadła. Ofiarą jej szatańskiej kokieterji stał się p. S., były oficer austrjacki, obecnie zarządca dóbr hr. Lanzdorfa, w gubernji moskiewskiej położonych. Fałszywa wdowa potrafiła przynęcić do siebie dziarskiego kawalerzystę, który nie mając wyobrażenia o zepsuciu dam rosyjskich, uwierzył w bezinteresowną przyjaźń p. Leontyny. Tymczasem p. Jominowa korzystała jak mogła z dobroduszności p. S. i podczas jednej z częstych wizyt, jakiemi raczyła bawiącego na wsi agronoma, po miłej pogadance, sprawiła mu przykrą niespodziankę, zabierając z pod klucza znaczną sumę pieniędzy i papiery wartościowe. Pan S. z galanterją austrjackiego oficera wyprawia panią J. do Moskwy, wcale się nie domyślając, że został okradziony. Działo się to 5. maja b. r. Tu kończy się romantyczny stosunek, a zaczyna policyjna intryga. Aby nie wyszła na jaw niecna sprawka, potrzeba było usunąć z moskiewskiego horyzontu p. S. Ministrowa nie przebiera w środkach i używa wszechpotężnego w Rosji donosu. Rozpisuje więc na wszystkie strony denuncjacje, nazywa łatwowiernego wielbiciela swych wdzięków ajentem austrjackim, nihilistą, kramolnikiem itd. W skutek tych donosów dnia 10. maja wzywa pana S. jenerał-gubernator moskiewski, ks. Dołgorukow, a przekonawszy się o istotnym stanie rzeczy, nakazuje spisać protokół i daje p. S. rodzaj listu bezpieczeństwa z własnoręcznym podpisem, aby go uwolnić od napaści policji. P. S. wyjechał na wieś, unosząc z sobą naukę, aby był ostrożniejszym na przyszłość w zawiązywaniu znajomości z damami wielkiego rosyjskiego świata. Dla ministrowej było tego za mało. Telegrafuje do Petersburga i uzyskuje rozkaz aresztowania pana S. Gdy tenże przyjechał do Moskwy dla zakupienia machin rolniczych do dóbr Kaszkarowa, w saratowskiej gubernji, wpada w nocy policja do hotelu, żandarmi ściągają z łóżka młodego donżuana, przemocą odbierają mu paszport austrjacki i wid rosyjski — i jazda do więzienia!... List bezpieczeństwa księcia Dołgorukowa nie pomógł, i p. Leontyna dopięła swego celu, dzięki protekcji osób z najwyższych sfer, które swą powagą otoczyły zwykłą wprawdzie zbrodniarkę, ale zawsze ze sfer dyplomatycznych.

Pan S. pyta się o powód aresztowania, prosi oberpolicmajstra, gubernatora, prokuratorów, samego nawet ministra Tołstoja o pozwolenie widzenia się z konsulem austrjackim w Moskwie p. Burjanem, chce zawiadomić hr. Wolkensteina o popełnionym na nim gwałcie, prosi aby go oddano pod sąd, jeżeli ciąży na nim jaka wina, lecz wszystkiego odmówiono. Najprzód urzędnik do szczególnych poruczeń przy ks. Dołgorukim, Aleksander Daniłowicz Mein, później prystaw Żnijew oświadczył tylko: „My wiemy coś pan za ptaszek, jesteś agentem policji austrjackiej, propagatorem katolicyzmu (sic!) i sąd nie pomoże. Jesteś pan w Rosji, a nam wszystko wolno; co chcemy to zrobimy". P. Leontyna tryumfowała. Wreszcie udało się p. S. zawiadomić potajemnie hr. Wolkensteina w Petersburgu, który zapytywał się hr. Tołstoja o powód aresztowania pana S., na co minister spraw wewnętrznych oświadczył, że nie potrzebuje się tłumaczyć z powodów aresztowania pana S.; policja kazała mu wyjechać, a ponieważ S. podpisał powiestkę o rozkazie wyjazdu a dobrowolnie nie wyjechał, przeto został aresztowany. Tymczasem pan S. nie otrzymał żadnej powiestki, podpis jego sfałszowano, wstawienie się ambasadora austrjackiego nie pomogło, pana S. trzymano w więzieniu do dnia 28. sierpnia, poczem zrabowane jego rzeczy i obdartego z ubrania i bielizny wysłano z żandarmami do Warszawy. Tu osadzono galicyjskiego donżuana w cytadeli. Znów pan S. prosił o widzenie się z konsulem austrjackim, prokurator jednak Sacharow odpowiedział, że nie zna żadnego konsula i koncezno dieło!... Wreszcie konsul dowiedział się o uwięzieniu pana S., żądał wypuszczenia go na wolność i ręczył, że p. S. sam wyjedzie. W odpowiedzi na to, znowu obrabowano p. S. z resztek garderoby, zabrano paszport i odstawiono żandarmami w tych dniach do granicy austrjackiej. Ministrowa zwyciężyła, kradzież nie wyszła na jaw, p. S. został ukarany za niewczesne umieszczanie swych afektów w dyplomatycznych sferach, p. Leontyna zaś poluje dalej na pieniądze adoratorów jej zszarzałych wdzięków.

Oto jest krótka, ale drastyczna historja szeregu gwałtów popełnionych na poddanym obcego mocarstwa, dla zakrycia haniebnego czynu ministrowej rosyjskiej, jeden z dowodów lekceważenia międzynarodowych stosunków... dla utajenia brudów upadłej kobiety. Fakt opisany, okazuje wreszcie, do jak wysokiego stopnia rząd rosyjski lekceważy dyplomację austrjacką.

(*Reforma*).

KRONIKA.

Lwów 10. października.

Wiadomości osobiste. Cesarz, król saski Albert, następca tronu Rudolf, książę Wilhelm pruski i książę Leopold bawarski, przybyli dnia 7. b. m. koleją zachodnią do Penzing pod Wiedniem, skąd udali się do Schönbrun. Król Albert, odjechał następnego dnia do Drezna. Cesarz, wraz z królem saskim oddawali wizytę księciu Milanowi serbskiemu, którą tenże oddał natychmiast. — Ignacy Grzymała Kaliciński, były artysta sceny lwowskiej, zmarł dnia 8. b. m. w Lublinie.

Pochód z pochodniami dla uczczenia Matejki odbędzie się dziś o godzinie 8. wieczorem. Punkt zborny w dziedzińcu ratuszowym.

Komenda ochotniczej straży ogniowej „Sokoł" we Lwowie, wzywa towarzyszy korpusu, aby się dziś o godzinie 7. wieczorem zebrali na strażnicy w mundurach z przyborami celem objęcia służby porządkowej i straży honorowej podczas pochodu na cześć Matejki.

† **Edmund Milikowski**, księgarz, obywatel i radny miasta Lwowa, jakoteż członek dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności, umarł wczoraj dnia 9. b. m. wieczór w 54 roku życia. Zmarły używał w mieście naszem powszechnego szacunku dla swej prawości charakteru i był szefem firmy księgarskiej istniejącej już kilkadziesiąt lat w naszem mieście. Pogrzeb odbędzie się jutro, to jest we środę dnia 11. października o godzinie 3. po południu z domu własnego przy ulicy Dominikańskiej l. 11.

W sprawie dotyczącej budowy kolei Transwersalnej, otrzymujemy pismo następujące:

Za przyspieszenie budowy kolei Transwersalnej otrzymawszy, nad moje zasługi, zaszczytne uznanie najwyższych sfer wojskowych, zająłem miejsce pośrednika między jeneralnem przedsiębiorstwem barona Karola Schwarca a krajem, polecając krajowców na posady inżynierów, urzędników administracyjnych, oraz spółki krajowe do budowy drogi. Z tej to zapewne czynności mojej, którą jako *officium boni viri* z upoważnienia barona Schwarza przyjąłem na siebie, wysnuto w kraju domysł, iż wykupno gruntów pod budowę kolei stanisławowsko-husiatyńskiej nie mogło być nikomu innemu, tylko mnie oddane. I ztąd spada na mnie codziennie lawina listów o pomieszczenie i zajęcie.

Będąc ciągle jeszcze cierpiącym i nie mogąc na wszystkie listy odpowiadać, podaje za pośrednictwem waszego pisma do wiadomości wszystkim, którym

na tem zależy, że wykupno gruntów pod budowę kolei stanisławowsko-husiatyńskiej oddane zostało panu Kamilowi, sekretarzowi przy kolei Arcyksięcia Albrechta.

Lwów dnia 10. października 1882.

Dr. Ignacy Kamiński.

Reprezentacja uniwersytetu naszego, rektor i dziekani wydziałów, przedstawiali się przed kilku dniami p. namiestnikowi, przyczem tenże zwrócił uwagę przedstawiających się na smutny stan, w jakim w ogóle znajduje się uniwersytet z tego powodu, że mnóstwo katedr jest nieobsadzonych, a wielu profesorów ubiega się więcej o mandaty a mniej pilnuje swoich wykładów. Jeden z dziekanów wprawdzie odpowiadając namiestnikowi chciał tłomaczyć, że ów rzekomy upadek uniwersytetu jest wymysłem dzienników, ale tłumaczeniu temu dał hr. Potocki należytą odprawę, a zarzuty jego dowiodły, że dziennikarstwo konstatując smutny stan naszej Almae matris miało zupełną słuszność i opierało się na faktach niezbitych, wiedząc o nich wcześniej niżeli wielu innych.

Konkurs na przedsiębiorstwo teatralne, ogłoszony przez administrację hr. Skarbka, zamieściliśmy wczoraj w inseratach. Terminem ostatecznym do składania ofert jest 30. listopada. Wadjum oznaczono na 1000 złr. Takie jest brzmienie konkursu. O ile dotychczas wiadomo, wielu współzawodników nie będzie się ubiegać o teatr. Jak nas zapewniono, jednym z kandydatów jest pan Ładnowski.

Dar. Dr. Arnold Rappaport, poseł na sejm krajowy, ofiarował 100 złr. na rzecz wydawnictwa czasopism *Nowe żydowskie pismo ludowe* i *Lwowska gazeta ludowa*, które, jak wiadomo, mają na celu szerzenie poczucia obywatelskości i polskości pomiędzy izraelitami.

Kometa, o której pojawieniu donosiliśmy, widziana jest u nas od kilku dni na krótko przed wschodem słońca. Jest to kometa niezwykłych rozmiarów; jądro jest znacznej wielkości, ogon zaś szczególnie niezwykle wielkich rozmiarów.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska. Zmarł dnia 2. października br. ks. Wojciech Kubiński, prob. w Wyżnicy, na Bukowinie, ur. 1806, ord. 1834 r. Opróżniona parafia liczy w miasteczkach i 22 należących wioskach 846 dusz.

Ks. dr. Emilian Lamboy, powołany na suplenta dogmatyki przy uniwersytecie krakowskim, został uwolniony od obowiązków prefekta w seminarjum duchownem.

Ks. M. Stupnicki, administrator kapelanii lok. w Weldzirzu, otrzymał kan. instytucję na to beneficjum.

Posadę kapelana w Błudnikach (ad Halicz) objął ks. Józef Pałka, kapłan djecezji krakowskiej, z powodu nadwątlonego zdrowia a cura animarum czasowo uwolniony; na ten czas otrzymał aprobatę do słuchania spowiedzi św.

Do egzaminu konkursowego pro obtinendis beneficiis zasiadło dnia 5. i 6. bm. następujących 5ciu księży: F. Bassarabowicz, wik. z Brześan, ks. A. Miesopust, wik. z Buska, ks. J. Gliński, wik. z Kołomyi, ks. S. Iżaszło, adm. z Istensegits, i ks. J. Muszyński, adm. z Pojana Mikuli; wszyscy aprobowani.

C. Pius Mianowski, gward OO. Bernardynów w Gwoździcu, przeniesiony doklasztoru w Krakowie, gwardjanem zaś w Gwoździcu i administratorem tamtejszej parafii został OO. Krescenty Jeziorski z tegoż zakonu.

Dnia 8. bm. odbyło się poświęcenie kościoła w Podmichalu, w wiosce, należącej do kościoła parafialnego w Kałuszu, wystawionego ze składek za staraniem miejsc. proboszcza, ks. W. Kleina.

Archidjecezja lwowska ob. orm. Ks. Bartłomiej Kostecki, ze zgromadzenia OO. Mechitarystów wiedeńskich, dotychczasowy wik. przy archikatedrze, zamianowany adm. parafii w Tyśmienicy, zaś nowo wyświęceni kapłani, ks. D. Dawidowicz i ks. K. Kasprowicz, został aplikowani w charakterze wik. do archikatedry.

Djecezja tarnowska. Instalacje nowo mianowanych dostojników kapituły odbywają się jedna za drugą: dnia 3. bm. była instalacja ks. Marcina Leśniaka, rektora seminarjum, na godność scholastyka kapituły tarnowskiej; dnia 7. bm. został instalowany ks. St. Walczyński, kan. hon. i kanclerz konsystorza jako kanonik gremialny, zaś dnia 9. bm. najmłodszy z kanoników tutejszych, ks. dr. Alojzy Góralik, profesor dogmatyki.

Wykłady teologii św. rozpoczęły się d. 6. bm., po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kaplicy seminarskiej. Na I. rok teologii przyjęto 19, tylu właśnie, ile potrzeba, aby się wypełnił etat, liczący 72 alumnów. — W rekolekcjach kapłańskich, które niedawno odbyły się w seminarjum tarnowskiem, pod przewodnictwem O. Bandisa, wzięło udział nie 60, lecz 70 księży.

Ks. Fr. Ratowski, ekspozyt w Niwiskach, otrzymał prezentę na beneficjum w Czarnej. — Przeniesieni: Ks. W. Janik z Cmolasa do Zabierzowa i ks. P. Wołek z Zabierzowa do Cmolasa.

Djecezja krakowska. Zmarł dnia 2. bm. na Wesołej w Krakowie kleryk Wincenty Węclewski, z Tow. Jez., ur. 1859, wstąpił 1871.

Mianowanie. Prezydjum kraj. dyrekcji skarbu mianowało oficjała rachunkowego Michała Kwoczyńskiego rewidentem rachunkowym.

Translokacja. Kadry uzupełniające pułków dragońskich Aleksandra, księcia heskiego nr. 6 przeniesione zostały z Berna do Przemyśla, barona Pireta nr. 9 z Tarnopola do Preszburga, księcia Montenuovo nr. 10 z Przemyśla do Tarnopola, hr. Neipperga nr. 12 z Kromieryża do Berna, kadry pułku ułanów cesarza Franciszka Józefa z Koszyc do Brzeżan, pułku zaś ułańskiego arcyksięcia Karola Ludwika nr. 7 przeniesione zostały z Brzeżan do Koszyc.

Dekoracje. Cesarz pozwolił przyjąć i nosić majorowi pułku pieszego nr. 57 Władysławowi Szuścińskiemu i kapitanowi tegoż pułku Ocetkiewiczowi, [illegible] poruczników tegoż pułku Karolowi Palchowi i Łukaszowi Serticzowi, krzyż kawalerski wielkoksiążęcego meklemburskiego orderu domowego korony wendyjskiej.

Piorun uderzył 28. września w gminie Derewlanach w Kamionieckiem w dom włościański i wzniecił pożar, który częściowo zniszczył 3 zagrody. Szkodę pogorzelców, w braku małej części ubezpieczoną, obliczono na 1327 zł. — Tegoż dnia podczas gwałtownej burzy w Batynach, w Żółkiewskiem, uderzył piorun w stajnię włościańską, zabił jednego konia, a drugiego ogłuszył i wzniecił pożar, który zniszczył kilka budynków gospodarskich i dwa domy mieszkalne. Szkoda wynosi 8930 złr.

Przy tłumieniu ognia, który od pieca ogarnął konopie suszone w chacie włościanina Artyma Hryszki w Tatarach, w Samborskiem, żona jego i 6-letni syn poparzyli się tak mocno, że do trzeciego dnia w okropnych cierpieniach życie zakończyli. Sam Artym Hryszka, który również mocno się poparzył, pozostaje jeszcze przy życiu.

Okropny wypadek. Piszą nam z Gorlic Dnia 5. bm. wydarzył się smutny wypadek w Załawiu, pod Bieczem.

P. Stanawski, młodzieniec dwudziestokilkoletni, bawiący przy swym bracie, dzierżawcy, wyszedł ze strzelbą nad staw i zabił czaplę zrywającą się, która mu wpadła pomiędzy trzcinę; p. S. widząc, że pies nie może się dostać gąszczem do zwierzyny, dosiadł konia i puścił się sam w wodę. Koń, przedzierając się z trudnością, spiął się, a jeździec wpadł głową do wody, głębokiej w tem miejscu. Spostrzegłszy to brat, przybiegł na ratunek z ludźmi, lecz nim wynaleziono czółno, młodzieniec już nie żył. Mało było tej ofiary nieostrożności. Trzech ludzi udało się w czółnie na wodę, celem wyszukania nieboszczyka; czółno to wywróciło się i jeden, z znajdujących się na niem, nieumiejący pływać, utonął. Wczoraj odbył się pogrzeb tych nieszczęśliwych, przy licznym udziale znajomych i przyjaciół.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji dnia 9. października. Skradziono pani M. K. z pom. l. 6 ul. Stryjska palto zimowe czarne 3 surduty, suknię damską i inne damskie i męskie ubrania wart. 50 złr. — Straż pol. ujęła Marcina Lubczyszyna z dwoma futrami skradzionemi panu R. — Złożono w pol. koszyk druciany z zabawkami dziecinnemi, zapomniany w dorożce.

Kraków 9. października. Wczoraj z rana przy budowie kościoła przy klasztorze pp. Felicjanek na Smoleńsku załamało się rusztowanie drugiej kondygnacji, z którego z wysokości około 6 sążni spadli na ziemię zatrudnieni na rusztowaniu wyrobnicy i murarze: Michał Jaszczyk, Wojciech i Franciszek bracia Szmulowie, Franciszek Kryst, Wincenty Łaptacz, Piotr Partyka i Michał Cieślik. Wszystkich mocno potłuczonych i pokaleczonych odwieziono do szpitala św. Łazarza. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja sądowo-policyjna i magistratualna, która uznała rusztowanie za nieodpowiednie, i przeciw budowniczemu Sebastjanowi Jaworzyńskiemu i oraz podmajstrzemu murarskiemu Damaszkowi wytoczono śledztwo sądowo-karne.

Warszawa. 8. października. Wczoraj w wydziale cywilnym Izby sądowej warszawskiej zapadła nader ważna decyzja.

Jak wiadomo, wydział hipoteczny miejscowego sądu okręgowego odmawia dotąd zatwierdzenia aktów sprzedaży majątków ziemskich osobom wyznania starozakonnego, w przypuszczeniu, że znany ukaz z 15. maja br., ograniczający prawa cywilne i obywatelskie żydów, ma moc obowiązującą i w Królestwie Polskiem. Otóż taki właśnie los spotkał niedawno między innemi umowę rejentalną, zawartą 30. czerwca br. pomiędzy pp. Prądzyńskimi z jednej i Mendelsonem z drugiej strony, względem sprzedaży przez małżonków Pr. temu ostatniemu dóbr Słupno.

Odnośną decyzję wydziału hipotecznego zaskarżyli pełnomocnicy obu stron, przysięgli adwokaci Rodzyn i Powichrowski. Sprawa w drodze apelacyjnej przyszła pod rozpatrzenie Izby sądowej, która odłożyła wydanie decyzji na tydzień. Ogłoszono ją zatem dopiero wczoraj. Brzmi ona jak następuje: „Uznając, że ukaz z 15. maja 1882 nie stanowi przeszkody do zatwierdzenia aktu kupna — sprzedaży dóbr Słupno, zdziałanego 30. czerwca tegoż roku, Izba sądowa warszawska postanawia: decyzję wydziału hipotecznego z 22. lipca br. uchylić i akt rzeczony zatwierdzić."

Tym sposobem najwyższa w kraju naszym instytucja sądowa powagą swej decyzji potwierdziła mniemanie ogółu, iż ukaz, o którym mowa, nie stosuje się wcale do Królestwa Polskiego. Nadmienić jednak winniśmy, że decyzja ta ma moc obowiązującą tylko względem tego pojedynczego wypadku, i nie ma znaczenia prejudykatu, obowiązującego na przyszłość.

Fałszerz banknotów austrjackich aresztowany został przed kilku dniami w jednym z hotelów we Frankfurcie, gdzie mieszkał pod przybranem nazwiskiem. Okazało się, iż jest on rodowitym Szwajcarem, kupcem z Zurychu i wspólnikiem wykrytej tam niedawno bandy fałszerzy.

W Budapeszcie odbyła dnia 7. bm. komisja wystawy krajowej posiedzenie w ministerstwie handlu i uchwaliła statut wystawy krajowej, która ma się odbyć w r. 1884 w stolicy węgierskiej.

O tragicznym wypadku w Wenecji podaje *Czas* świeże szczegóły. W dniu nieszczęścia morze było wprawdzie nieco niespokojne, ale wcale nie groźne. Całe towarzystwo, które bawiło w Wenecji wraz z rodziną hr. Platera, udało się na brzeg morza do zakładu kąpielowego. Julian Klaczko, hr. Wielopolski i młody hr. Plater poszli do kabin męskich i kąpali się. Hrabia Plater wraz z dwiema córkami pozostał przy kabinach kobiecych. Panna Jadwiga Platerówna, która doskonale pływać umiała, po chwili namysłu okazała żywą chęć użycia kąpieli. Hr. Plater powierzył ją najlepszemu kąpielowemu i pozostał wraz z drugą córką na brzegu. Po chwili bałwany zaczęły się ciskać jeden po drugim i stopniowo oddalać od brzegu kąpiących się, jednak nie zbyt gwałtownie; pomimo tego hr. Plater natychmiast wysłał drugiego kąpielowego, lecz niebawem ujrzał jak trzymając się za ręce dwaj kąpielowi powrócili sami do brzegu! Kąpiący się opodal mężczyźni dostrzegli, że spuszczają łódki ratunkowe, które jednak natychmiast poszły na dno, gdyż były uszkodzone, na to Julian Klaczko rzekł: „A to prawdziwie włoski porządek", panowie ci wcale nie domyślali się, że wypadek, który zaszedł, tak blisko ich obchodzi, jednak powiedzieli sobie, coś zaszło, a zatem spieszmy w tamtą stronę, może coś poradzimy. Gdy doszli do kabin kobiecych panna Platerówna oznajmiła im straszną wiadomość, hr. Wielopolski i Plater chcieli się rzucić do morza, lecz w tej chwili służba kąpielowa z rozkazu dyrektora kąpielowego rzuciła się na nich i gwałtem powstrzymała. Ciało panny Jadwigi jak wiadomo, znaleziono w parę dni pod Malomaco. Władze rządowe włoskie okazały wiele współczucia, sam król zawiadomiony o tragicznym wypadku żywy w niem wziął udział i nakazał, aby ciało oddano rodzinie bez poprzednich zwykłych w takich wypadkach formalności. Wytoczono śledztwo sądowe przeciw dwom kąpielowym i zarządcy zakładu kąpielowego.

W Kairze odbyła się ubiegłego czwartku wspaniała ceremonja wysłania świętego dywanu proroka do Kaaby w Mekce. Uroczystość tę opisuje korespondent *Daily News* w następujący sposób: Na placu Mechmeda Alego, u stóp cytadeli już o godz. 8 rano tysiące widzów oczekiwało rozpoczęcia ceremonji. Obszerny plac między cytadelą i dworcem kolejowym zajęty był przez gwardję pułku Sussex i mahometańską kompanję wojsk indyjskich. Ciekawość ogólna była tem żywiej pobudzoną, że uroczystość z powodu wojny o dwa miesiące się spóźniła. W miejscu honorowem pokazali się naprzód na placu członkowie rodziny kedywa, dalej książę Cannaught, sir Garnet Wolseley, jenerał Graham i inni. Kedyw otoczony wspaniałą świtą, ukazał się o godz. 9, wkrótce zaś przy odgłosie wystrzałów z dział rozpoczęła się procesja. Święty dywan umieszczony był na okazale przybranym wielbłądzie pod baldachimem ze złota i jedwabiu, za którym postępowało jeszcze 12 innych. Na jednym z wielbłądów siedział herkulesowych rozmiarów stróż dywanu, obnażony do pasa; na innych wielbłądach umieszczoną była orkiestra. Obszedłszy trzy razy plac, procesja zbliżyła się do kedywa, który pokłoniwszy się jej, wypłacił prowadzącym karawanę pieniądze na drogę, poczem karawana oddaliła się powoli, udając się w podróż.

Obchód ten urządzono z wielkim przepychem, ażeby nim olśnić i zjednać ciemne masy pospólstwa. Między zabobonnym ludem Egiptu panuje przekonanie, że ów dywan w wigilję odesłania go spadł z nieba cudownym sposobem, tymczasem sporządzony on został w Konstantynopolu i przysłany zwykłą drogą do Kairu.

W Chicago obraduje obecnie 3. z rzędu sejm Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. Długoletnie pragnienie narodowej łączności przyszło pod przewodnictwem pana Juliusza Andrzejkowicza, cenzora Związku, do skutku

Notatki artystyczne, literackie i naukowe

Teatr. Dziś we wtorek dnia 10. października: „Traviata", opera w 4 aktach J. Verdi'ego.

* Jutro we środę dnia 11. października: „Kawaler z fiołkami" (Der Veilchenfresser), komedja w 4 aktach, a w 5 odsłonach, Gustawa Mosera, przekład Józefa Cz. i Jul. T.

Czwarty koncert Towarzystwa muzycznego. Symfonji Rebera (es-dur) należy się pierwsze miejsce w koncercie onegdajszym. Sumienny ten kompozytor odznacza się we wszystkich swych utworach skończoną formą i zręczną charakterystyką w instrumentacji; jak zawsze, tak i w tym koncercie stanęła orkiestra na wysokości swego zadania, a wszystkie instrumenta trzymały się dzielnie w oddaniu całości. Kompozycji p. Mikulego „O salutaris hostia" podołać może tylko taki śpiewak jak p. Gerbicz, który całym zasobem swego pełnego głosu odśpiewał tę tak piękną, religijnym duchem tchnącą modlitwę. P. Przibik, skończony artysta na organach, prócz gładko odegranego adagio Mendelsona, wprowadził wszystkich w podziw we fudze Bacha, w której tak manuał jako też pedał ma tyle fizycznych trudności do pokonania.

Chór męzki odśpiewał Goldmarka z towarzyszeniem czterech waltorni, czysto i z należytem cieniowaniem, szczególnie efektowne były ślicznie krescendowane ustępy. Na zakończenie odegrała orkiestra fragment z mszy koronacyjnej Cherubiniego i „Pavane" taniec z XVI wieku; muzyka w Pavane ma charakter orjentalny i jest bardzo ponętną.

Ziarno, pismo literacko-artystyczno-naukowe w drugim numerze występuje w artykule wstępnym, napisanym z energią, przeciwko programowi nauczania historji, ułożonemu przez akademję umiejętności. Program ten wsteczny, wykreślający z dziejów powszechnych najbardziej pouczające ustępy, znalazł już dzielną odprawę w broszurce pana Korzona, znakomitego historyka z Warszawy, z którym *Ziarno* solidaryzuje się w zupełności. Inne artykuły tego pisma załugują na niemniejszą uwagę i sumiennie zanotować możemy, że całe pismo bardzo dobrze się przedstawia.

Konkurs dramatyczny z powodu obchodu rocznicy odsieczy Wiednia przez Janu Sobieskiego w roku 1683.

Onegdaj odbyło się w kancelarji teatralnej w Krakowie o godzinie 3. po południu pierwsze posiedzenie komisji konkursu powyższego, ogłoszonego w zeszłym roku przez księżnę Zuzannę Czartoryską i pana Stanisława Koźmiana, wyznaczającego nagrodę 500 złr. w. a. za najlepszy utwór sceniczny ludowy, osnuty na tle dziejów odsieczy Wiednia w roku 1683.

Obecni byli pp. Asnyk, Kłobukowski, Pawlikowski, Estreicher, książę Marceli Czartoryski, Marjan Sokołowski, Kazimierz Skrzyński i Stanisław Koźmian.

Sztuk nadesłanych na konkurs jest ośm, a mianowicie:

1. „Jan III. pod Wiedniem", dramat historyczny w 5 aktach, a 6 odsłonach, ze śpiewami, tańcami i baletem, oryginalnie na tle historycznem napisany prozą.
2. „Odsiecz Wiednia", obraz dramatyczny w 5 aktach, z prologiem i epilogiem prozą, z godłem „Venimus vidimus, Deus vicit" (Jan III. do Inocentego XI.)
3. „Pod i za Tatrami", dramat historyczny w 8 odsłonach wierszem; z godłem „Bogusia uszczknij choć promyk".
4. „Jan Sobieski pod Wiedniem", obraz historyczny w 5 aktach, a 6 odsłonach prozą.
5. „Krakus w Wiednia odsieczy", dramat historyczno-ludowy w 10 odsłonach, wierszem, z godłem „Na koń chłopcy".
6. „Jan i Jaś", dramat ludowy w 5 aktach, prozą, z godłem „Odpuść nam nasze winy".
7. „Król Jan III. Sobieski", dramat historyczny w 5 aktach, prozą. Z godłem:

Niech się Turczyn odyma, pod niebieskie strychy
Póki tu naszych grzechów, póty jego pychy.
Wacław Potocki.

8. „Król Jan III. pod Wiedniem", dramat historyczny roku 1683, w 10 odsłonach wierszem.

Komisja rozdzieliła się na trzy sekcje, a sekcje rozebrały między siebie nadesłane utwory, dla odczytania i zdania sprawy z nich na pełnem posiedzeniu. Komisja postanowiła większością głosów, że przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę d. 22. października o godzinie 3. po południu.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Tarnopol 5. października. Na dniu 3. i 4. października b. r. odbyła się przed sądem przysięgłych w Tarnopolu główna rozprawa przeciw Michałowi Füzesseryemu, Josłowi Turynowi, Abrahamowi Mosterowi i i Janowi Dobrzyńskiemu o zbrodnię oszustwa z §§. 197 i 199 a uk. Trybunałowi przewodniczył radca Karol Porschinsky.

Obwinionych oskarżał zastępca prokuratorji p. Wieczerzyk; Füzesseryego bronił dr. Bronisław Błażejowski ze Lwowa, Josla Turyna adw. dr. Delinowski, Abrahama Mostera dr. Tupec, zaś Jana Dobrzyńskiego adw. dr. Schmidt z Tarnopola.

Z obszernego aktu oskarżenia, nawiasem powiedziawszy nader zręcznie ułożonego, dowiadujemy się, jakie motywa były powodem, iż ludzie dotychczas nieposzlakowani i bezinteresowni ujrzeli się nagle na ławie oskarżonych. Otóż dnia 24. grudnia 1880, zmarła bez potomstwa właścicielka dóbr Korszyłówki, Walerja Medarda Strzałkowska, rzekomo bez pozostawienia testamentu, wskutek czego, spadek dość znaczny, przechodził według ustawy na jej rodzeństwo. Tymczasem dnia 13. stycznia 1881. wniósł p. Jan Dobrzyński, bliski krewny zmarłej Strzałkowskiej, do sądu obw. w Tarnopolu podanie z doniesieniem, iż spadkobierczyni zostawiła ostatniej woli rozporządzenie zdziałane ustnie wobec Michała Füzessery, Abrahama Mostera i Jośla Turyna, którzy rzeczywiście na rozpisanym terminie pod przysięgą zeznali, iż ś. p. Walerja Medarda Strzałkowska w ich równoczesnej obecności rozporządziła, że cały majątek po jej śmierci przechodzi na Jana Dobrzyńskiego, który istotnie objął jego administrację. Tymczasem już dnia 15. sierpnia 1881 wezwał ten sam Füzessery, który przysięgą stwierdził prawdziwość swych zeznań, Jana Burzyńskiego i adwokata spadkobierców dra Głogiera do Podwołoczysk i wobec nich zeznał, iż słuchany jako świadek w sprawie tego spadku dn. 18. marca 1881 r. wobec sądu poświadczył nieprawdę, albowiem równocześnie z Turynem i Mosterem, nie był obecny ustnemu rozporządzeniu ostatniej woli Walerji Strzałkowskie, że do złożenia fałszywego świadectwa nakłonił go namową i przedstawieniami Jan Dobrzyński, który również Jośla Turyna przyrzeczeniem wynagrodzenia w kwocie 1000 zł. i Abrahama Mostera do fałszywych nakłonić miał zeznań, że Jósl Turyn miał przyrzekać za to Mostrowi 1000 zł., co gotowi poświadczyć Piórko i Słobodzian i że Dobrzyński już przedtem szukał innego żyda do takiego celu, ten jednak namówić się nie dał. Na żądanie dra Głogiera, podpisał Füzessery przez tegoż spisaną deklarację w dowód prawdziwości uczynionych zeznań. Na podstawie tej deklaracji gdy tentowana z Janem Dobrzyńskim ugoda nie przyszła do skutku, wystąpił adw. Glogier, imieniem spadkobierców, na własną rękę sądownie, a prokuratorja państwa pociągnęła Michała Füzessery Jośla Turyna i Abrahama Mostera do odpowiedzialności za złożenie fałszywego wobec sądu świadectwa, w zamiarze wyrządzenia prawnym spadkobiercom szkody na majątku, państwu zaś szkody w prawie wymiaru sprawiedliwości, a Jana Dobrzyńskiego za nakłonienie ich i namawianie rozmyślne do czynu powyższego.

W toku śledztwa i przy odbytej rozprawie odwołał Füzessery wobec sądu wszystko, co zeznał w pomienionej deklaracji, tłumacząc się tem, iż ulegając intrygom — a głównie namowom Toszyckiego, ciągnięty formalnie za język, uczynił krok nierozważny i podpisał w stanie nieco podpitym deklaracją, której wcale nie czytał i treści jej jako Węgier nie rozumiał. Jakkolwiek tłumaczenie się to Füzesseryego. zostało po części odparte zeznaniami pp. Burzyńskiego i dr. Głogiera, i jakkolwiek podsądni ani w toku śledztwa, ani w toku rozprawy nie byli w stanie zgodnie się tłumaczyć, powołani świadkowie jednak, a mianowicie Piórko i Słobodzian, nie potwierdzili okoliczności, jakoby Jan Dobrzyński daniem pieniędzy nakłaniał kiedykolwiek Mostera i Turyna do złożenia fałszywego świadectwa a Natan Kornwitz — ów rzekomy trzeci żyd, stanowczo zeznał, że Dobrzyński nigdy go do żadnych fałszywych zeznań nie namawiał.

Z toku całej rozprawy wypływa, że Füzessery był główną osią wszystkiego a wobec takiego dwuznacznego zachowania się, wobec chwiejnych zeznań Füzesseryego, który dziwną w tej sprawie odgrywał rolę, trudne, przyznać należy, było zadanie jego obrońcy dr. Błażejowskiego. Wywód jego, nie obliczony wcale na efekt, a poparty wymownemi słowy adwokatów Schmidta, Delinowskiego i dra Tupec, mimo zręcznych zarzutów prokuratora, trafił do przekonania sędziów przysięgłych, którzy wydali werdykt winę zaprzeczający, na mocy którego trybunał uwolnił wszystkich podsądnych od oskarżenia.

Rolnictwo przemysł i handel.

Czwarty międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie rozpoczął się dziś o godzinie 10. z rana w sali ratuszowej przy o wiele słabszym udziale kupców, niż zeszłoroczny.

Zagaił go p. Augustynowicz Bolesław krótką przemową:

Po raz czwarty mam zaszczyt panów powitać i podziękować im za przyjazd, czem sprawiliście, że nasza praca nie jest bezowocna. Składam przytem życzenia, jak najpomyślniejszych rezultatów. Zarazem konstatuję z przyjemnością, iż możemy teraz żywić już pewną niemal nadzieję, że targi zbiorowe we Lwowie się ustalą. Jedna tylko sprawa utyka nam dotąd — a to giełda zbożowa. Przewleka się ona w ministerstwie handlu, i nie jestem w możności już dziś oznaczyć czasu, w którym ona wejdzie w życie, lubo ankieta namiestnicza za niezbędną ją uznała. Wspomniawszy jeszcze o klęskach elementarnych, które pod koniec żniw popsuły tu i owdzie zbiory — ogłosił targ zbożowy za otwarty.

P. Wacław Dąbrowski, wice-prezydent miasta rzekł: Miasto nasze wita dziś po raz czwarty reprezentantów europejskiego handlu zbożowego i producentów krajowych, zgromadzonych dla nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych. Był by zbytecznem rozprawiać o użyteczności targów tego rodzaju. Licznem zebraniem waszem ud[o]wodniliście Panowie, że użyteczność tę pojmujecie i odczuwacie, a pomyślne wyniki targu z trzech lat ostatnich wykazały najlepiej, jak zdrową i żywotną była myśl szanownych jego inicjatorów. Mnie nie pozostaje nic innego, jak powitać Was serdecznie w naszem mieście i życzyć Wam jak najpomyślniejszego przebiegu targu i najlepszego powodzenia w interesach.

Potem zabrał głos p. Orlecki Kajetan, radca namiestnictwa i ze swej strony, jako komisarz rządowy, przywitał obecnych, konstatując coraz większe wdrażanie się instytucyj międzynarodowych targów zbożowych, a utworzenie giełdy zbożowej we Lwowie zapowiedział już w najbliższym czasie, za kilka tygodni.

Producentów z wystawionemi produktami jest również mniej, niż zeszłego roku. Naliczyliśmy ich niespełna 40, ale być może iż coś jeszcze przybędzie w trakcie targu. Reprezentowani są: Dzieduszycki Włodzimierz, Alfred hr. Potocki, Jaworski Apolinary, Mikołaj Podhorecki z Królestwa, Wikarski Leon z Bełzca, Dzierzkowska Ludwika z Chilczyc, Turnau Herman z Urzejowic, Edmund Sander z Janczyna, Adam Obertyński, Szymon Podlewski, Mikołaj Torosiewicz, Postruski Klemens, Józef Kellerman, Franciszek Skołuba, Krzyżanowski Michał (z Zamostowego folwarku), Rozwadowski Bronisław z Turówki, Sewer Skrzyszowski z Chartanowiec, Miączyński Józef, Seweryn Henzel, Franciszek hr. Potulicki, Obertyński Kazimierz, Achilles Rodich. Rozalja Zamojska, Kielanowski Tytus, Wierzchlejski Bolesław, Gizowski Józef, Karol Wiśniewski. Jan Gnoiński, Seweryn hr. Uruski, młyn w Strusowie.

Z firm handlowych są obecni: Krajowy Bank rolniczy (po raz pierwszy), galic. Bank hipoteczny. kolej Karola Ludwika, Orient, filia tarnopolska banku kryłoszańsk. (z firma niemiecką), Salomon Buber, Gedalie Russman, Hochfeld ze Lwowa, Schwitzer z Czerniowiec, Jakób Freund z Wiednia.

Jak[illegible]

Chm[illegible]

[illegible]

W Petersburgu poruszono znowu sprawę zastósowania do miast Królestwa Polskiego urządzeń autonomicznych, na podstawie ukazu z roku 1870. Kwestją samorządu miast w Kongresówce zajmował się jen. Loris-Melikow i Ignatiew i wyjednali oni zezwolenie cara na ustanowienio osobnej specjalnej komisji dla opracowania projektu. Obecnie komisja ta niebawem ma rozpocząć swe czynno-

ści i wnioski jej mają być przedmiotem obrad mającej się zwołać komisji ministerjalnej.

Z Pragi piszą, że Niemcy zaproszeni na obiad instalacyjny do burmistrza urażeni byli tem, iż cała, zresztą zgodliwa mowa jego, prócz kilku słów wypowiedzianych do namiestnika była miana po czesku.

Tryesteńskie stowarzyszenie robotników ma być wkrótce rozwiązane. O wypadku na statku Galeggiante zeznał przesłuchany kapelmistrz Czansky, że według jego przekonania, zamierzony był nowy zamach. Ranny w zamachu z 2. sierpnia weteran, Michał Gasparich, otrzymał od cesarza dożywotnie zaopatrzenie 400 złr.

Fremdenblatt donosi z Konstantynopola, że sułtan żądać będzie, aby ewentualne wyroki śmierci, wydane na buntowników egipskich, zostały mu przedłożone do sankcji w myśl firmanu z roku 1867.

Listy z Petersburga, piszę *Sonn- und Feiertags Courier*, pochoczące od osób kompetentnych, powiadają, że podróż cara do Moskwy postawiła go nagle przed straszną alternatywą. Z jednej strony partja liberalna namawia go, by udzielił rozmaitych koncesyj, z drugiej zaś reakcjoniści chcą go nawrócić do rządów absolutnych. Koła polityczne petersburskie sądzą, że wobec tego jedynym punktem wyjścia byłoby wystąpienie Rosji na zewnątrz, do czego najlepsza sposobność zdarzy się w dalszem rozwinięciu kwestji egipskiej.

Nowy nuncjusz papieski monsignore Rendi, przybył już do Paryża. Rząd francuski zapytywany przez kurję, czy nowy nuncjusz będzie mu miłym, zwrócił uwagę na związki Rendego z Burbonami neapolitańskiemi i legitymistami, ale monsignore zapewnił, że te „wspomnienia młodości" wcale nie będą miały wpływu na jego zachowanie się tam, gdzie ma zastępować interes kościoła.

W Anglii gotują się wszystkie stronnictwa do kampanji parlamentarnej rozpoczynającej się dnia 24. b. m., a podczas gdy naczelnik opozycji Northcote, postawił jako hasło konserwatywnych: Wolność mówienia i niedozwalanie na zamknięcie dyskusji, obóz liberalny poleca przeciwnie zmianę regulaminu parlamentu i zaleca przyjęcie zamknięcia dyskusji, bo tylko tym sposobem dadzą się przeprowadzić wszystkie projekta liberalne gabinetu.

W Brukselii wyprawiono wielką owację deputowanemu Rogierowi, który już od 50 lat oddaje się z pożytkiem pracom jako członek parlamentu. 200 towarzystw z muzyką i chorągwiami przeciągało przed jego mieszkaniem, a krocie ludzi wznosiło na jego cześć wiwaty.

Parlament niemiecki ma być zwołany na 30 listopada. Przedłożone mu zostaną oba gotowe już budżety na rok 1873/4 i 1884/5, tudzież ustawy o kasach dla chorych i okaleczałych robotników. Termin zwołania Sejmu nie jest dotąd oznaczony.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXII, dnia 10go października. Spis petycyj jest następujący:

Gmina Brzeżany o pożyczkę na budowę koszar. Teofil Podhalicz, subjekt cukierniczy, o wsparcie celem odbycia podróży zagranicę. Drobni rękodzielnicy i przemysłowcy o poparcie bazarów rękodzielniczych. Michał Illukiewicz o wysłanie komisji z łona Wydziału krajowego, celem skonstatowania popełnionego gwałtu przez burmistrza w Dobromilu, przy kwaterowaniu żołnierzy. Julia Gromnicka, wdowa po nauczycielu, o podwyższenie pensji, lub o zapomogę. Apolinary Petryka o zapomogę. W. pow. Nowy Sącz w przedmiocie wprowadzenia nowych norm egzekucyjnych, celem ściągania podatków. W. p. Trembowla o to samo Gmina Dębowa w przedmiocie mylnego wymiaru podatku gruntowego, tudzież o wstrzymanie egzekucji podatkowej. W. p. Bochnia o przedłużenie terminu do wnoszenia rekursu przeciw wymiarowi podatku gruntowego, tudzież o zwrot arkuszów posiadłości gruntowych z 1880 r. Gmina Kałusz o wybudowanie szpitala w Kałuszu. Henryk Lewicki o stypendjum dla syna Feliksa do ukończenia studjów w akademii orientalnej. Pogorzelcy Rawy ruskiej o zapomogę. Gmina Ostrów o zapomogę na budowę cerkwi. Gmina Popowice w przedmiocie dostawy materjału na mosty przy drogach publicznych.

Na wniosek p. Czajkowskiego Jana petycję pogorzelców Rawy uznano za naglącą i uchwalono 300 gld.

Z porządku dziennego p. Weissman z komisji budżetowej przedłożył preliminarz średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodowej i folwarku w Czernichowie. Dochody szkoły rolniczej zwyczajne i nadzwyczajne wynoszą 12.340, wydatki 27.178; dochody szkoły ogrodowej 2350, wydatki 3175; dochody folwarku 15.270, wydatki 16.641; ogół dochodów 29.860, wydatków 46.994. niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 17.134 złr.

Po kilku wyjaśnieniach ze strony pp. Weissmana, Paszkowskiego i Wereszczyńskiego, spowodowanych zapytaniami p. Krukowieckiego, który między innemi zarzucał małą liczbę uczniów w szkole ogrodniczej, przez co koszt jednego wypada na 550 złr., uchwalono te preliminarze.

Z komisji drogowej (referent Żurowski) przedłożono projekt zmiany ustawy o dojazdach kolejowych z wnioskiem następującym:

„O potrzebie budowy nowego dojazdu do dworca lub stacji kolejowej, równie jak o potrzebie przełożenia lub rekonstrukcji dojazdów, orzeka na wniosek Rady powiatowej, lub na żądanie stron, które zobowiążą się do pokrycia datku konkurencyjnego, przypadającego na powiaty (w myśl § 4), c. k. namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a w braku takiego porozumienia ministerstwo spraw wewnętrznych, wspólnie z ministerstwem handlu."

Krukowiecki nie pojmuje potrzeby tej zmiany, bo nie masz rady powiatowej, któraby się sprzeciwiała wybudowaniu pożytecznej jakiej drogi. Wniósł tedy przejście do porządku dziennego.

Gros odpowiada mu, że są istotnie takie wypadki.

Hr. Badeni uważa wniosek komisji za pożyteczny, a władze krajowe czuwać nad tem będą, aby nie budowano dróg takich kosztem publicznym, które służą tylko prywatnym interesom.

Pomimo tego p. Krukowiecki trwa przy swojem, i twierdzi, że rady powiatowe nie zasłużyły sobie na to, aby im odbierać inicjatywę. Gros na dowód anormalności stosunków przytacza dojazd w pow. Bóbreckim do stacji Bortaik.

Sprawozdawca zaleca przyjęcie ustawy, którą też po odrzuceniu wniosku przejścia do porządku dziennego, uchwalono w 2. i 3. czytaniu.

P. Wolfarth imieniem komisji administracyjnej przedłożył sprawozdanie o wniosku p. Merunowicza, dotyczącym regulacji stosunków prawnych ludności żydowskiej. Komisja dawszy ogólny zarys rozporządzeń tyczących się żydów u nas, powiada:

„W przeszłorocznej sesji sejmowej wprowadził poseł Merunowicz sprawę uregulowania stosunków ludności izraelskiej znowu na porządek dzienny rozpraw Wysokiego Sejmu w kilku wnioskach treści rozmaitej. Główny z tych wniosków nie został przez Wysoką Izbę załatwiony, i to zapewne spowodowało p. Merunowicza, iż w tym roku w zmienionej nieco formie takowy ponowił.

O ile przeto ten wniosek jest zgodnym z treścią uchwały Sejmu z r. 1868, komisja administracyjna takowy do przychylnego załatwienia Wysokiej Izbie przedstawia.

Jak bowiem wynika z przedstawionego przebiegu rozpraw, z owej wszechstronnego uregulowania stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej uchwałą Wysokiego Sejmu z roku 1868 wdrożonych, jedynie uregulowanie i pod kontrolę ściślejszą ck. rządu ujęte prowadzenie ksiąg metrykalnych żydowskich, ustawą z roku 1872 rozpoczęte, doprowadzone zostało do skutku, 2 rozporządzeniami ministerjalnemi, mocą których zaprowadzono państwowych metrykantów, a pozostała jeszcze cała sprawa wyznaniowych gmin od prawodawczej organizacji, na mocy przez ck. Rząd zalecanego statutu, były poddane uchwały sejmu i zabiegom Wydziału krajowego.

Natomiast większość gmin wyczekuje dotychczas organizacji, i pozostaje jeszcze cały szereg kwestji, których jak najrychlejszego uporządkowania w duchu obowiązujących ustaw państwa domaga się natarczywie interes kraju i państwa, interes zresztą równouprawnionej z innymi obywatelami kraju, ludności izraelickiej.

I tak patent cesarski z 7. maja 1789., który traktuje żydów ze stanowiska tolerancji a z drugiej strony sankcjonuje w ogólnikowych wyrazach tradycyjne instytucje wyznaniowe żydów, na których się ich odrębność opiera, skutkiem ustawy zasadniczej państwa stracił rację bytu i uchylony być winien tembardziej, ile że znaczna część tego patentu i tak już formalnie zniesiona późniejszemi postanowieniami, stała się bezprzedmiotową; pozostałe obowiązujące postanowienia takowego zaś, skutkiem przestarzałej swej formy, w zastosowaniu wywołują najrozmaitsze wątpliwości i zawikłania.

Tożsamo odnosi się także do rozporządzenia gubernialnego z 22. lipca 1833 l. 26.418 traktującego o izraelickim podatku domestykalnym.

Kwestja izraelickich szkółek wyznaniowych t. z. chajderów wymaga uregulowania kontroli ze strony władz szkolnych pod względem kwalifikacji nauczycieli i tekstu używanych w tych szkółkach podręczników, jak to prawo przepisuje dla wszystkich szkół w ogóle.

Po nad wszelką wątpliwość należy usunąć sposób traktowania ze strony władz sądowych i administracyjnych rytualnych małżeństw Izraelitów zawartych z pominięciem przepisów ustawy cywilnej.

Oto są sprawy, które stanowią pojęcie wyrazu „uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej."

W dalszych ustępach wniosku swojego domaga się poseł Merunowicz, ażeby reforma ustaw i przepisów tyczących się izraelitów, opartą była na umiejętnem zbadaniu treści ustawodawstwa objętego t. z. Talmudem. Już dawniej podniósł myśl te p. Merunowicz — nie będąc wówczas posłem, w drodze petycji odstąpionej przez Wydział krajowy do zaopiniowania c. k. akademii umiejętności w Krakowie, która odpowiedziała pod dniem 14. kwietnia 1881 l. 35: „Że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby zasady Talmudu stały się raz społeczeństwu i rządowi dobrze wiadomemi, a to równie dla położenia końca czynionym mu zarzutom, gdyby się okazały niesłusznemi jak w razie przeciwnym dla ocenienia, w czem sprzeciwiałyby się zasadom społeczeństwa chrześcijańskiego i w jaki sposób ostatecznie wobec zobowiązań, wynikających z Talmudu, zewnętrzne stosunki wyznania izraelickiego winnyby być względem państwa uregulowane".

Komisja zgodnie ze zdaniem Akademii umiejętności nie zapoznaje wartości na polu wiedzy studjów tego rodzaju, jakiemi być muszą badania Talmudu, nie może wszakże do takowych dla celów ustawodawstwa przywiązywać tej ważności, jakiej w nich dopatruje w swym wniosku i tegoż motywach poseł Merunowicz.

Jakkolwiek bowiem z zasady konstytucyjnego równouprawnienia wyznań wynika konieczność liczenia się z treścią religijnych ustaw Izraelitów, jakkolwiek w ogólności ustawy i przepisy cywilne powinny — o ile to jest tylko możliwe — uwzględniać i szanować religijne przekonania obywateli państwa wszystkich wyznań, jakkolwiek przeto ustawy państwowe i krajowe nie powinny gwałcić sumienia izraelitów; to z drugiej znów strony pociąga to za sobą zasada równouprawnienia, że zwyczaje i urządzenia Izraelitów nie mogą być uwzględnione po za tą miarę, ażeby to przynosiło szkodę ludności innych wyznań. Postanowienia Talmudu zatem, o ile się sprzeciwiają istniejącym ustawom państwowym, nie mogą być uwzględniane, gdyż działoby się to ze szkodą ludności innego wyznania i nadawałoby Izraelitom właśnie odrębne z zasadą równouprawnienia, niezgodne stanowisko. O ile zaś nie wkraczają w dziedzinę ustaw i rozporządzeń państwowych, są one obojętnemi.

Pojmując ustawodawcze załatwienie spraw uchwałą Wysokiego Sejmu z 8. października 1868 poruczonych jako jedno z najważniejszych zadań pracy organicznej, komisja administracyjna z powodów powyżej wypowiedzianych, wnosi: „Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w drodze właściwej przyprowadził do skutku wszechstronne uregulowanie stosunków wyznaniowych ludności izraelickiej, a w szczególności, ażeby przeprowadził w całym kraju odpowiednią organizację gmin wyznaniowych przy przestrzeganiu zasady, by z zakresu działania tych gmin wyznaniowych i ich przełożeństw wykluczone było wszelkie wkraczanie w dziedzinę ustaw cywilnych i administracyjnych".

W dyskusji zabrał głos dr. Zucker, i oświadczywszy się z góry za wnioskiem komisji, w długiej wyczerpującej mowie polemizował przeciwko wywodom p. Merunowicza. Cała Izba z wielką uwagą słuchała mowy p. Zuckra, którą w obszerniejszym wyciągu podamy jutro, wyjaśnia bowiem wiele rzeczy, które wszystkich interesują.

Mowę Zuckra obsypano hucznemi oklaskami Potem zapisali się do głosu p. Merunowicz, Buchwald, Krukowiecki i Goldman. Golejewski wniósł zamknięcie dyskusji, co też przyjęto.

Merunowicz starał się odpowiadać na niektóre ustępy mowy Zuckra i obstawał również przy wniosku komisji.

Przemawiali dalej Goldman i Krukowiecki. Przyjęto wniosek komisji. Następne posiedz. we czwartek.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Stanisławów 10. października. Rada miejska nadała dziś Janowi Matejce obywatelstwo honorowe.

Budapeszt 10. października. Zapewniają, że delegacje zwołane będą na 25. bm. *Egyetertes* donosi: Dziś wniesie Onody w sejmie do ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie Tisza-Eszlarskiej.

Preszburg 10. października. Na posiedzeniu komisji administracyjnej zdawał sprawę burmistrz o kramole i oświadczył, że żądał 29. zm. od komendy wojskowej kawalerji, ale jej nie otrzymał. Piechota liczyła tylko 300 ludzi; siła ta była nie wystarczającą i dla tego zrabowano składy Kohna. Inteligencja nie brała udziału w ekscesach, rabował tylko lud pijany, włóczęgi a dzieci i młodsi ludzie w skutek agitacji dopuszczali się ekscesów. Żupan mówił o śledztwie dyscyplinarnem przeciw urzędnikom miejskim. Sprawozdanie przyjęto tymczasowo do wiadomości.

Berlin 10. października. *Kreuz Zeitung* powiada, że wszelkie wersje o projektach Anglii względem Egiptu i o zastąpieniu anglo-francuskiej kontroli kontrolą europejską są przedwczesne.

Paryż 10. października. Rząd postanowił wysłać do Tunisu posiłki, ponieważ powtarzają się coraz częściej napady na drobniejsze oddziały wojsk francuskich.

Rzym 10. października. W skutek listu gończego uwięziono w Toskanie zbiegłego współwinowajcę Oberdanka, aptekarza Ragosę.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 9. października. Sejm wybrał barona Jana Kemeny i Pawła Szontagha wiceprezydentami.

Lublana 9. października. Prezydent kraju odpowiadając w sejmie na interpelację Kluna, oświadczył, że niemieckie stowarzyszenie szkolne nie przekroczyło zakresu przepisanego ustawami. Następnie sesja została zamknięta.

Aleksandrja 9. października. Mordercy Cattaniego i dra Ribtona zostali wczoraj straceni. Egzekucja odbyła się spokojnie, jakkolwiek wojsko angielskie przy niej nie wystąpiło.

Belgrad 9. października. Królowa przyjmowała deputację stowarzyszenia kobiet, korpusu oficerskiego i deputację obywateli, które wręczyły adres wiernopoddańczy. Królowa przyjęła życzliwie adres.

Paryż 9. października. Agence Havas donosi z Kairu: Śledztwo w procesie rokoszan wykazuje, że byli oni w bezustannych związkach z sułtanem, nawet w chwili proklamowania Arabiego rokoszaninem.

Stradella 9. października. Prezes ministrów Depretis miał przed wyborcami, którzy na jego cześć wydali bankiet — wielką mowę — w której dotknął przedewszystkiem wewnętrznych stosunków i reform; dalej oświadczył, że nie sądzi, by można klerykalnym czynić dalsze koncesje; ustawy gwarancyjne zawierają wszystko co do utrzymania kościelnej władzy papieża przyznać było można.

Co do sprawy uzbrojenia nie może ona natychmiastowego sprawić obciążenia budżetu na wiele milionów, bo uzbrojenia muszą być w harmonii z dochodami kraju. Minister podnosi nadzwyczaj dobre i serdeczne stosunki z innemi mocarstwami — przyczem zaznacza, że Włochy są w możności przyczynić się z całą stanowczością do ogólnych interesów polityki europejskiej. Włochy pozostały wierne koncertowi wielkich mocarstw mianowicie w centralnej Europie, która tyle się przyczynia do utrzymania pokoju; dzięki nie dalekiemu związkowi familji królewskiej z rodziną królewską bawarską, stosunki te jeszcze bardziej się ustalą.

Także w stosunku z innemi szlachetnemi narodami zacierają się ślady ostatnich zajść a przez nominację dotyczących ambasadorów stwierdzonem będzie to porozumienie się.

Znakomite są stosunki z Anglią, starą i dobrą przyjaciółką Włoch. Księga zielona wykaże, że przystąpienie do interwencji egipskiej nie dałoby się było pogodzić z międzynarodowymi obowiązkami Włoch. Mowca skończył toastem na pomyślność króla i dynastji, która zawsze umiała pogodzić oręż z opieką wolności.

Kair 10. października. Komisja śledcza pod przewodnictwem Ismaiła paszy i Ejuba zajmowała się do 9. bm. przesłuchaniem świadków, którego rezultat jest nader małoznaczny. Gaudeel, prefekt miasta, podczas wypadków 11. czerwca, przeczy, jakoby Arabi rozdawał kije. Do Tel-el-Kebir wysłano oddział wojska, aby się zajął urządzeniem dla grobów żołnierzy, którzy padli w walce.

Stambuł 10. października. Wzmiankowana nota Dufferina do Porty, zaznacza konieczność wzajemnej przyjaźni i zaufania. Rozwiązanie armii egipskiej nakazuje Anglii przedłużyć okupację aż do czasu, w którym armia egipska zreorganizowana będzie mogła ręczyć za bezpieczeństwo powszechne. Nota kończy oświadczeniem, iż Anglia nie zamierza pozostawiać dłużej wojsk swych w Egipcie, jak tego wymagać będzie sytuacja.

Nowy York 10. października. Hamburski parowiec „Herder" zatonął w pobliżu Cap Race Rozbicie okrętu nastąpiło podczas mgły. Podróżni załoga i posyłka pocztowa ocalały; przewiezieni oni zostaną do St. Johns i oddani pod opiekę konsula niemieckiego. Obawiają się, że reszta ładunku przepadła.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 9. października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 316 — — 319 —, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171 — — 174 —, Banku hipot. gal. 304·50 — 309 —, Banku kred. gal. 247 — — 252 —. II. Listy zastawne na 100 zł. w a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 91·40 — 92·70, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·70 — 100·70, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87·75 — 88·75, Banku hip. gal. 6% 101·85 — 102·85, Banku hip. gal. 5% 98 — — 99·15, Banku hip. gal. z 5% prem. 101 — — 102 —. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101·50 — 103 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95 — — 96 —, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. — — — — —. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·50 — 100·50, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100 — — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102·50, Losy miasta Krakowa 19·50 — 21·50, Losy m. Stanisławowa 23·50 — 25·50. V. Monety. Dukat holenderski 5·56 — 5·67, Dukat cesarski 5·58 — 5·68, Napoleondor 9·42 — 9·52, Półimperjał rosyjski 9·70 — 9·80, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·17 — 1·19, 100 marek niemieckich 57·90 — 58·75, Srebro za 100 zł. — — — —, Kupony w srebrze za 100 zł. — — — —. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.")

Wiedeń 10. października godz. 10 m. 40. Akcje kredytowe 311·10, Anglo-Austr. 125·25, Akcje banku Union 123·50, Kolej Karola Lud. — —, Połudn. 142·50, Renta papierowa — —, Listy zastawne gal. banku hipot. — —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne — —, Galicyjski bank rustykalny 102 —, Losy z roku 1864 — —, Napoleondor 9·46½, Rubel papier. 1·18¾. Usposobienie: słaba.

Wiedeń 9. października godz. 5 m. 20. Jednolity dług Państwa w banknotach 76·75, w srebrze 77·55, Renta w złocie 95·45, 5% austr. renta marcowa 92·70, Akcje banku wiedeńskiego 825 —, kredytowego 311·80, Londyn 119·30, Srebro — —, Napoleondor 9·47, Dukat cesarski 5·65, 100 marek niemieckich 58·30.

Paryż 3% Renta 81·75.

Berlin 9. października godz. 5 m. 20. Rosyjskie banknoty 203·85, Akcje kredytowe 537 —, Lombardy 246·50, Galicyjskie 136 —, Kolei Rumuńskiej 60 —, Austrjackie banknoty 171·50 Po zamknięciu giełdy: kredytowe — —, Lombardy — —

Telegramy zbożowe z dnia 9. października Wiedeń: Pszenica — do 10·75 zł., żyto — — do — — zł., jęczmień — — do — — zł., kukurudza — — do — — zł. owies — — do — —, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·17 do 9·20 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) — — zł Berlin: Pszenica żółta (na październik) 174·50 m., żyto — — m, spirytus loco 51·60 m, olej rzepakowy 60·2 m Szczecin: Pszenica — —, rzepik — —. Paryż: mąka 159 kilogr. 56 — fr., olej rzepakowy 75·50, spirytus — — fr Wrocław: Pszenica — —, żyto — —, owies — —, spirytus — —, kukurudza Kolonja Pszenica — —.

Nafta. Wiedeń 10 października: 12·50 do 12·75. Brema 7·80 do — —. Hamburg: 7·80 na październik 7·80, na październik grudzień 8·15 Antwerpja: na październ. 19¼. Nowy York 8⅛, Filadelfja: 8.

PODZIĘKOWANIE.

Imieniem Wydziału Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej, mam zaszczyt złożyć najszczersze dzięki wszystkim Szanownym Paniom i Panom, którzy byli tak łaskawi przyczynić się do urządzenia w dniu 3. października br. wieczoru muzykalno-deklamacyjnego w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem na dochód Towarzystwa.

W szczególności najserdeczniej dziękuję przewodniczącemu komitetu Wielm. Panu Dr. **Leonowi Madeyskiemu**, adwokatowi krajowemu, jak niemniej wszystkim członkom komitetu za łaskawe zabiegi około przyprowadzenia do skutku pomienionego dzieła, Szczególnemu Dyrektorowi gal. konserwatorjum muzycznego **Karolowi Mikulemu**, za bezinteresowne kierownictwo częścią muzykalną, znakomitemu artyście dramatycznemu **Władysławowi Barącowi**, paniom S., Sch., Sin., pp. Gerbiczowi, K., Pr., Sok., Z., chórowi gal. konserwatorjum muzycznego, tudzież wszystkim Szanownym amatorkom i amatorom za uświetnienie wieczoru łaskawym swoim współudziałem.

Lwów dnia 5. października 1882.

W imieniu Wydziału
Józef Orłowski.

Chustki włóczkowe

Spodnice wełniane i trykotowe.

Kamasze, Meszciki filcowe.

Kalosze rosyjskie.

2572 1—? 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard“ białe, czarne i cremowe.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Garniturki koronkowe i płócienne, kołnierzyki, mankiety w najnowszym guście.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glace i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru.

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 4.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

OPTYK
Maur. Boscowitz
we Lwowie,
plac Marjacki, liczba 6,

poleca P. T. Publiczności swój świeżo i obficie zaopatrzony

Skład towarów optycznych
po najtańszych cenach

bez dodatku podwyższonego cła na towary zagraniczne

Okulary, cwikiery oprawne w stal, nowe srebro, nikl, aluminium, srebro, złoto, również bez oprawy, w szyldkret i róg, od 1 złr. i wyżej.

Lornetki (ręczne) oprawne w róg, szyldkret, kość słoniowa, srebro, złoto, aluminium od 1 złr. i wyżej.

Binokle teatralne i polowe, w najnowszych fasonach od 3 złr. i wyżej.

Barometry metalowe lub napełnione rtęcią, przezemnie zregulowane od 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Termometry pokojowe, kąpielowe, przed okna, dla chemików, cieplarń, dla gorzelni, od 22 złr. i wyżej, do mierzenia temperatury ciała, od złr. 1·20 do 4.

Wagi do mierzenia płynów, alkohometry, Tralles i sacharometry, barometry, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, wagi wodne, reiscegi, instrumenta inżynierskie do wszelkiego możebnego użytku, tasiemki miernicze, cdlsztoki, manometry, belgijskie rury do mierzenia stanu wody we wszystkich miarach, elektryczne maszyny i elektryczne elementa, strzykawki morfinowe i igły, skrzynki stereoskopowe i obrazki laterna magica — w ogóle wszystkie przedmioty wchodzące w zawód optyczno-mechaniczny **po najtańszych cenach.**

Główny **skład manometrów** do kotłów parowych we wszystkich wielkościach Schäffera & Budenberg, Buckan w Magdeburgu **po cenach fabrycznych.**

Zaefektowane manometry mogą być najspieszniej i tanio zreparowane lub na życzenie wymienione.

Najnowsze telefony i elektryczne telegrafy pokojowe dostarczam z opisem do ustawienia przez siebie samego po cenach fabrycznych.

Dzwonek z jednym tastrem i jednym elementem z drutem izolowanym 50 metrów długości od 5 złr. począwszy.

Na żądanie mogą być takowe urządzone przez mego montera w domach i pomieszkaniach, hotelach, zakładach kąpielowych itp. jak najdokładniej z moją gwarancją.

Również wysyłam na żądanie montera na prowincję. 2619 6—0

Uskuteczniam **reperacje** wszystkich optycznych i mechanicznych przedmiotów i instrumentów najspieszniej i najdokładniej.

Zamówienia załatwiam za zaliczeniem naty hmiast. Coby się nie podobało, będzie bez przeszkody wymienione

---

Dla kobiet
którym
rośnie broda
środek zapobiegający
2652 **zarostowi** 9—12
podług prof. Böttchera.

Chwalony przez pisma fachowe i inne (jak: „Ueber Land und Meer“). — Nieszkodliwy, nie psujący skóry. Skutek natychmiastowy, zupełny bez boleści. Używa go się w bardzo prosty sposób. Cena 1 złr. 75 ct franco. Przesyłać należy w markach pocztowych albo za zaliczką pocztową. Ścisła dyskrecja.

F. NETER, Fahrg. 104, FRANKFURT a M.

Trzy buhaje

rasy Shorthorn do sprzedania we Wróblowicach 2686 poczta Zakluczyn. 8—8

Ważne dla wszystkich!

W restauracji pod „czarnym rakiem“ przy ulicy **Łyczakowskiej** można dostać za 20 złr. miesięcznie:

2 razy kawę dziennie,
Obiad z trzech potraw,
Kolację z jednej potrawy mięsnej.

Kawa

wyśmienite gatunki, czyste, silne, nie farbowane, aromatyczne

nowego zbioru

w paczkach po 4½ kilo netto. Rozsyłka przez pocztę za pobraniem do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

2697 **Za 1 kilo netto** 4—8
z cłem i franco

Perłowa Ceylon, wybor. brunat.	1 98
Perłowa Manilla, wybor. jasna	1 65
Ceylon Prima, brunatna	1·70
Mocca, afrykańska wyborna	1·54
Mocca, prawdziwa arabska	1·84
Cuba, wielko-ziarn., ciemno-ziel.	1 80
Menado, złoto-żółta, wyborna	1·60
Domingo, wyborowa	1·50
Java, wyborna jasno-zielona	1·44
Santos, silna wyborna	1·36
Rio, silna i dobra	1 30
Jamaica, smakowita	1·14

R. Maiti, Tryest.

Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
poleca świeże transporta najtaniej:

Hafty saskie do bielizny.

Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.

Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej.

2600 84—?

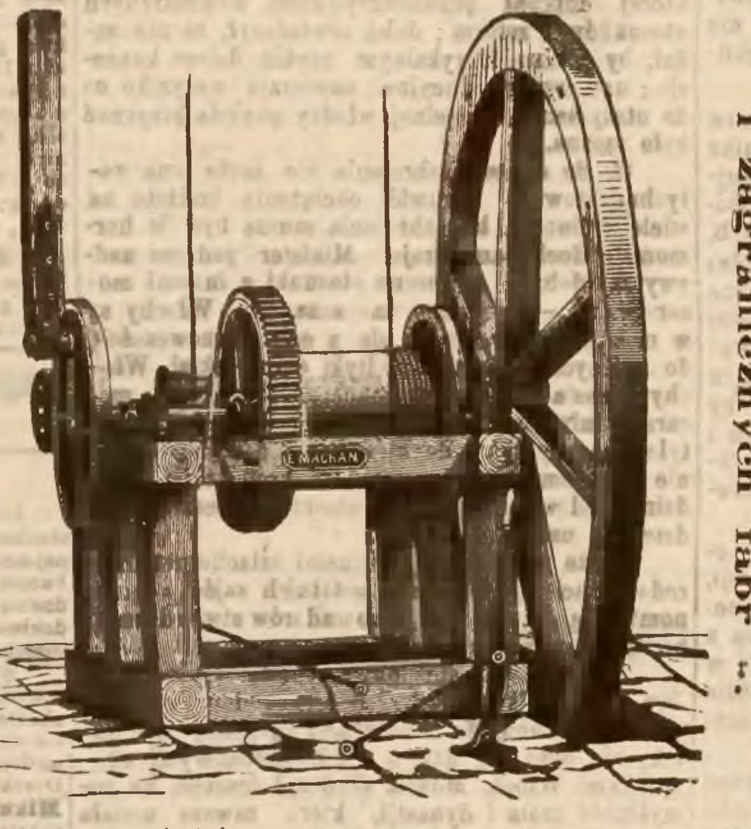
Sznurówki francuskie

ceny zniżone.
po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysela odwrotną pocztą.

ED. MACHAN
we LWOWIE w zabudowaniu bernardyńskiem
Skład artykułów technicznych

z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabr.



Maszyny i narzędzia wiertnicze.
Lokomobile, Maszyny parowe stojące z kotłem szwejsowanym.
Maszyny dobytkowe dla dobywania lepu lub kruszców.
Wózki kopalniane i szyny.
Linki i taśmy drucianne, żelazne, stalowe i cynkowane.
Wentylatory i dmuchawki parowe do przewietrzania szybów i chodników.
Pompy do wody, ropy i innych płynów.
Rury lane, gazowe, amerykańskie, kotłowe i ołowianne.
Armatury do kotłów i wodociągów.
Asbestowe wyroby jak: tektura, sznury itd. nadają się szczególnie w przemyśle naftowym do kotłów destylacyjnych, do płuczek itd., ponieważ ani ogień, ani kwasy je nie niszczą.
Pasy krajowe i zagraniczne, skórzanne, parcianne, płócienne, bawełniane i gumowe. Węże do sikawek.
Wyroby gumowe, kauczukowe i gutaperkowe, płyty, rury, klapy, kule do pomp, pierścieni itd.
Kity, tłuszcze stałe i płynne do pasów, transmissji, trybów cylindrów. Lakier mineralny na tańszy środek do pociągania murów, drzewa, mianowicie wszędzie zastąpi z najlepszym skutkiem farby olejne.

Zamówienia wszelkie, jakoteż projekta i kosztorysy na zakłady przemysłowe rolnicze i górnicze, uskuteczniam jak najszybciej. 2780 1—1

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2576 27—0

Nauczyciel muzyki

poszukuje miejsca na wsi lub na prowincji, za skromnem wynagrodzeniem.

Udziela nauki gry na fortepianie i na skrzypcach podług szkoły praktycznej, oraz na żądanie początków języka polskiego i niemieckiego.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego.“

Na cytrze,
na fortepianie i śpiewu

udziela nauk gruntownych

EMIL KALINOWSKI, metr muzyki ul. Łyczakowska l. 7 na I. piętrze w lewo.

Jego kompozycje na cytrę są w księgarniach do nabycia. — Katalog gratis franco.

Cytry wypróbowane i struny poleca najtaniej.

Instrumenta przegrane kupuje lub mienia 2672 2—4

Nagniotki

usuwa bez bolu w kilku dniach, bez wycinania, wygryzania i pieczenia „Keratyn. Cena ½ puszki 60 ct., cała 1 złr., pocztą 10 ct. więcej za opakowanie.

Pocenie się nóg

jako też wszelkie inne wydzielanie się potu na ciele usuwa pod gwarancją uniwersalny **proszek przeciwko poceniu się** aptekarza Schneida. Cena 1 pudełka 1 złr., pocztą 20 ct. więcej.

Gościec i reumatyzm

wszelkiego rodzaju zostają natychmiast usunięte przez wypróbowany od lat wielu przez lekarzy i setki cierpiących, oraz jak najlepiej polecony **Balsam rygajski** aptekarza Schneida. Cena 1 flaszeczk. 1 złr., silniejszy przeciwko dolegliwościom zastarzałym 1 złr. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej za opakowanie.

Ból zębów

wszelkiego rodzaju uśmierza natychmiast, bez szkodzenia innym zębom, biała oliwa do zębów aptekarza Schneida. Cena ½ flaszeczki 50 ct., całej 1 złr., pocztą 10 ct. za opakowanie.

Choroby żołądka

jako to ziłny, chroniczny katar, kurcze, bólki, hemoroidy, choroby wątroby, zgagi, niestrawność, długotrwałe odbijanie się itd. leczy w czasie najkrótszym pod gwarancją aptekarza Schneida uniwersalny **Elliksir żołądkowy.** Cena ½ flaszki 60 ct., ½ 1 złr., ⅟₁ 1 złr. 80 ct. pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. 2718 1—6

Tasiemiec

z głową usuniętym zostaje w półgodzinie przez nienmające zupełnie smaku, łatwe i przyjemne w zażywaniu lekarstwo. Skutek poręczony. Cena 1 dawki 6 złr. 50 ct.

Choroby płuc

anemję, bladaczkę, chorobę angielską, rachitis, wszelkie osłabienia itd. leczy **Syrup z chininy, żelaza i wapna** apt. Schneida. Cena 1 flaszki 1 złr. 26 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Odmrożenia

jako też czerwoność twarzy, nosa, rąk, leczy w najkrótszym czasie prof. dr. Dumreichera balsam na odmrożenie Cena ½ dawki 75 ct. ⅟₁ dawki 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. za opakowanie.

Wyrzuty skórne

plamy wątrobiane, węgry, piegi, liszaje leczy w czasie najkrótszym doświadczona prof. dr. Radisa pomada do twarzy. Cena ½ dawki 1 złr., całej 1 złr. 80 ct., pocztą 20 ct. za opak. Wszystkie wyżej wspomniane specyfiki są wyłącznie tylko pod gwarancją prawdziwe i skuteczne **w aptece „zum heil. Georg,“ Wien V., Wimmergasse 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Podziękowania i świadectwa uleczonych są na życzenie do przejrzenia.

Niżej podpisany zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że przy ulicy Kopernika l. 18 jest wyprzedaż

letnich faetonów
z wystawy Przemyskiej.

Przyjmuje też zamówienia jazdy w dalsze drogi po cenach przystępnych. 2733 1—2

Z szacunkiem
M. Nass.

TAMAR INDIEN
GRILLON
OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY
przeciw ZATWARDZENIU
Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc.
Najprzyjemniéjszy środek dla dzieci.
SKŁAD WE LWOWIE: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.
W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27

W Tartakowie, poczta w miejscu, jest tamże do oglądnienia i sprzedania

czwórka gniadych koni

z reputowanej stajni Wgo Eustachego Zagórskiego w Kołodziejówce pochodzących. Trzy klacze i koń licowe półszesnastej miary, skończonych lat sześć, dyszlowe, piętnaście jeden, skończonych lat pięć.

Wszelkie pośrednictwo wykluczone. 2729 1—5

Ekspedytor pocztowy

znajdzie natychmiast umieszczenie przy c. k. urzędzie poczt w Leszniowie. 2728 1-1

Pisarza prowentowego

kawalera, lub też młodego człowieka, chcącego się poświęcić gospodarstwu — **poszukuje się zaraz.** Ofiaruje się 120 złr rocznej pensji i całkowite przyzwoite utrzymanie. — Bliższych objaśnień udzieli **P. Bojarska** l. 8 ulica Blacharska II. piętro. 2732 1-2

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr	— ct.
„ marmurowa „ „	—	90 „
„ cynkowa „ „	—	55 „
„ metalowa „ „	— złr.	40 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. 2530 163 0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.



NA ŁYSINY
siwienie włosów i łupież

okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy
Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowiłem, całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol,** rządca dóbr

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem“, ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością.“ 2607 25—0

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1882
przez „**Suez**“ sprowadzonej

HERBATY
chińskiej

a mianowicie: cena za pół kilo

N. 0.	„ASSAM-PECCO-MANDARIN,“ najprzedniejsza mieszanka aromatyczna	zł. 5·—
„ 1.	„TASZU“ Perła Chin, żółtokwiatowa	„ 4 40
„ 2.	„JUNTOJCZAN PECHA,“ białokwiatowa	„ 4 —
„ 3.	„NANDZYN,“ czarna mocna	„ 3 20
„ 4.	„SOUCHONG,“ mało narkot.	„ 2 80
„ 5.	„CONGO,“ famlijna dobra	„ 2 —
„ 6.	PROSZEK HERBACIANY	„ 1·50
„ 7.	WYSIEWKI z najlepszych herbat	„ 1·70
„ 8.	SOUCHONG najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach	„ 4·—
„ 9.	SOUCHONG powyższa na wagę	„ 3·60
„ 10.	CZARNA KARAWANOWA Wereszczenki, funt ros.	„ 4·80
„ 11.	KWIATOWA KARAWANOWA Wereszczenki funt ros.	„ 6·—

poleca i rozsyła handel

St. Markiewicza

2574 we Lwowie, w Rynku l. 42. 7—0

Winogrona kuracyjne

własnej uprawy rozsyłam codziennie po 5 do 8 kilogr. franco po 30 ct. kilogram. Odsprzedający, którzy zamawiają naraz najmniej 20—30 kilogramów, otrzymują je według ugody taniej.

Ludwik Reschefsky, właściciel winnicy i producent wina.
2692 3 6 Tolcsva koło Tokaju.

Cierpiącym na gościec udziela porady bezpłatnie jeden z wyleczonych pod adr. **G. A.** poste restante Brünn (Berno na Morawji) 2676 3—20

W niedokrewności, bladaczce i w patologicznych wypadkach braku regularności, udziela skutecznej pomocy **Specjalista chorób tajemniczych, praktyczny lekarz Medycyny, Chirurgii i Akuszerji**

JAN KURPIEL
przy ulicy Wałowej pod l. 3, I-sze piętro.
Ordynuje od godziny
od 2. do 5. 9. do 12. 2589 21—0

Poszukuje się
rutynowanego i energicznego
EKONOMA

kawalera lub wdowca, w starszym wieku, obznajomionego z postępowem gospodarstwem i hodowlą bydła na folwark 800 morgowy.

Zgłoszenia listowne z odpisem świadectw przesełać pod lit. **W. H.** poste restante **Lwów.** 2715 2-3

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym,** Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w [illegible] słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnem opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegji).

Za wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem. 2193 42—51

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Józ. Hanke, F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w Białej: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kaluka i E. Liszka apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Drohobyczu: Dobrzyniecki apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gurahumora: A. Botezat apt., w Haliczu: A. Gottsonner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: Józ. Konma apt.; J. Wiśnicki apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w Limanowie: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur; w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Szczakowy: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz, H. Kahane, apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w Wadowicach: Ig. Brosig; w Zbarażu: N. Süssermann; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.; w Brzeżanach: J. Hausberga apt.